

warto poznać

Olsztyński artysta

obywatel świata

Jego artystyczna wizja świata jest pełna sprzeczności. Nie jest poukładany. Nie da się wcisnąć w szablon. Kiedy więc już zachwycamy się nad nim jako wyjątkowo uzdolnionym ilustratorem, on nagle objawia się nam jako twórca abstrakcji. Jeśli portret, to... bez twarzy. Epatuje monstrialnie wielkimi dziełami pełnymi koloru, budzącymi niepokój konstrukcją, kształtem i zamysłem twórcy. Umyka zaszufladkowaniu. Ktoś powiedział kiedyś o nim, że jest niezwykle konsekwentny i spójny w swoim surrealistycznym poukładaniu. Obywatel świata — Robert Listwan.

— Już w dzieciństwie wiedziałem, że będę malować obrazki. Na początku fascynowało mnie samo malowanie, nie myślałem o twórczości artystycznej — wspomina Robert Listwan.

Roztacza przed publicznością barwne, innym razem monochromatyczne iluzje. Uwielbia wolność, więc nie poznacie jego prawdziwej twarzy, a jedynie kreację. Robert Listwan, olsztyński artysta nietuzinkowy.

— Przez chwilę towarzyszyła mi również myśl, że może zostać leśnikiem, bo kocham przyrodę i las. Ta wizja została jednak skutecznie zniszczona przez moją wychowawczynię, która zadecy-

dowała za mnie, mówiąc, że zupełnie się do tego nie nadaję.

Stało się więc na życiu artysty. Talent był kształtowany przez pedagogów ówczesnego Młodzieżowego Domu Kultury,

a obecnego Pałacu Młodzieży. Potem było Liceum Sztuk Plastycznych w Olsztynie, w końcu studia w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

— Czekal mnie niechybny los malarza. Olsztyńskiego malarza. Czy mam tutaj pod górkę w porównaniu z artystami z większych miast? — zastanawia się. — Nie sądzę, bo moje wystawy w większości organizuję w Polsce. Oczywiście moje prace możecie zawsze oglądać w czasie Olsztyńskiego Biennale Sztuki w BWA, gdzie dostają wyróżnienia i nagrody. Lubię to miasto, więc normalne, że biorę w tym udział. Moje prace wystawiałem też w Galerii Fibak w Warszawie.

Wkrótce Wrocław, Poznań. W planach — Londyn.

— Nie twierdzą, że jestem zatwardziałym olsztynianinem. Jednak tutaj mam swój dom, rodzinę, jest mi tutaj fajnie. A w świat mogę pojechać w każdej chwili — dodaje.

Pracę „Face Off” Roberta Listwana możecie oglądać na wystawie grupowej „Pruzzeland - Puzzeland” na zamku w Olsztynie do września.

